

Leszek Cybulski

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

DOLNY ŚLĄSK JAKO NAJDYNAMICZNIJSZY REGION W KRAJU – EFEKT STATYSTYCZNY CZY RZECZYWISTY WSZECHSTRONNY ROZWÓJ?

Wprowadzenie

Punktem wyjścia niniejszego opracowania jest konstatacja, że Dolny Śląsk po 2004 roku, a zwłaszcza po 2009 roku jest najszybciej rozwijającym się regionem w Polsce. Myślenie heurystyczne prowadzi do założenia, że jest to efekt kilku czynników, a szczególne znaczenie mają typowe cechy mieszkańców, w tym głównie przedsiębiorców, którym lepiej niż średnio w kraju udaje się wykorzystywać szanse ekonomiczne pojawiające się wewnątrz i z zewnątrz regionu. W związku z tym można postawić pytanie badawcze, czy zmiany na Dolnym Śląsku z ostatnich lat mają charakter względnie trwałe, gdyż są efektem wszechstronnego rozwoju województwa, czy też odwrotnie – stanowią głównie rezultat nietrwałych czynników niezależnych, głównie o charakterze egzogenicznym?

1. Schemat procesu rozwoju regionalnego

Zasadne będzie krótkie przypomnienie podstaw teorii wzrostu. W ujęciu podstawowym od czasów Adama Smitha o naturze bogactwa narodów (regionów) decydują kapitał, ziemia i praca. Wartości przeciętne tych kategorii implikują poziom rozwoju (bogactwo, dobrobyt), natomiast wartości przyrostowe determinują proces wzrostu. Klasyczna teoria nie straciła aktualności, pomimo zawężania listy trzech czynników do jednej pozycji (ziemia u François'a Quesnaya i fizjokratów, praca u Karola Marksa) lub współczesnego poszerzenia o czwarty czynnik – wiedzę (czy innowacje w ujęciu Józefa Schumpetera). Na nich bazują modele wzrostu – jednoczynnikowe (Haroda-Domara; Michała Kaleckiego) i wieloczynnikowe (funkcja produkcji Cobba-

Douglasa; model Solowa)¹. Mogą mieć one charakter komplementarny, gdy inwestycje (kapitał) tworzą miejsca pracy (model Kaleckiego), lub substytucyjny, gdy kapitał zastępuje pracę człowieka (np. Cobb-Douglas). Prosty model Johna M. Keynesa łączy bezpośrednio pracę i inwestycje publiczne z krańcową skłonnością do konsumpcji, wskazując, że elementów podażowych nie można odrywać od strony popytowej.

Każdy z wymienionych czynników rozwoju jest sumą składników elementarnych. Współcześnie ziemia to renta gruntowa obejmująca nie tylko wpływy z rolnictwa, leśnictwa i rybactwa, ale także z eksploatacji bogactw natury w formie górnictwa i kopalnictwa, czy też wykorzystania terenów miejskich. W ujęciu podażowym na pracę składa się z jednej strony liczba pracujących (realny roczny czas pracy), a z drugiej strony ich wydajność (efektywność, produktywność). Wydajność jest wynikowym współczynnikiem ilustrującym wpływ wielu zmiennych, np. cen, postępu technicznego i uzbrojenia pracy (kapitałowego wyposażenia stanowiska pracy), intensywności pracy (zależnej np. od organizacji pracy, motywowania, kwalifikacji, doświadczenia pracowników). Kategorię wydajności pracy należy uznać za bardzo wygodny, lecz nieprecyzyjny analitycznie „worek” ogniskujący wpływ kapitału, wiedzy oraz innych ilościowych i jakościowych czynników wzrostu. Bogaty region zawsze zawdzięcza sukces wydajności pracy, jednak nie wyjaśnia to rzeczywistych przyczyn wzrostu gospodarczego. W ujęciu popytowym praca determinuje zasadniczą część siły nabywczej społeczeństwa (i popyt wewnętrzny w regionie) dzięki płacom pracobiorców oraz zyskom (wynagrodzeniom pracodawców sektora MŚP).

W dalszej części rozważań nastąpi analiza statystyczna, która powinna dać odpowiedź, czy w przypadku Dolnego Śląska występuje analogia do typowych zjawisk empirycznych wynikających z teorii i praktyki wzrostu, jak przykładowe poniższe stwierdzenia:

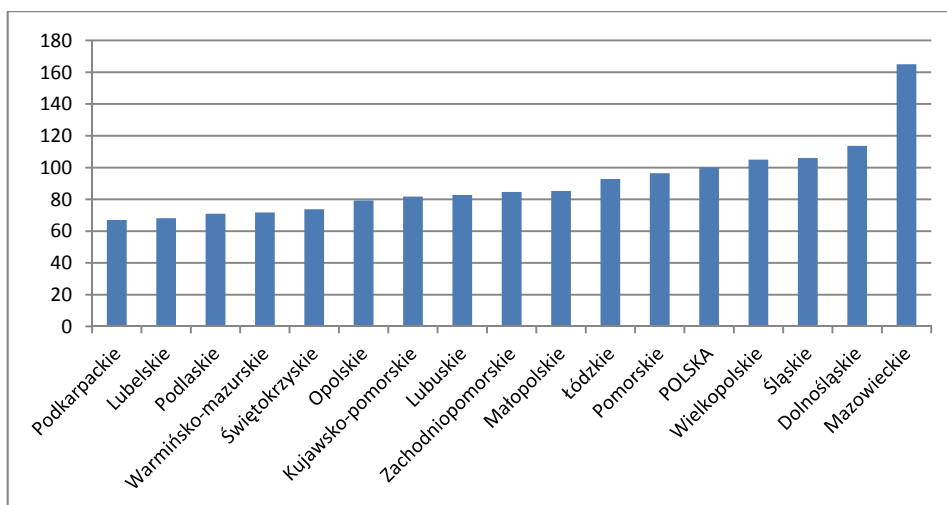
- bogate kraje mają wysokie wskaźniki zatrudnienia,
- w okresie dobrej koniunktury tworzone są miejsca pracy,
- w strukturze gospodarczej bogatych krajów dominuje sektor usług i przemysł przetwórczy, natomiast sektor pierwotny uległ marginalizacji,
- współcześnie o wzroście decyduje głównie wiedza i innowacje,
- rozwinięte kraje Europy cechuje mniejsze niż przeciętnie zróżnicowanie regionalne, chociaż zwykle duże aglomeracje stanowią bieguny wzrostu,
- wysoki poziom PKB znajduje odzwierciedlenie w kapitale i elementach trwałego wyposażenia obszaru, w tym w infrastrukturze transportowej,
- szybko wzrastającej wydajności pracy towarzyszy duża dynamika wynagrodzeń,

¹ Literatura na ten temat jest znana, a pominięcie odesłań wynika z koncentracji uwagi na wątku empirycznym.

- główne impulsy rozwojowe w krajach o małym znaczeniu wymiany międzynarodowej wynikają z popytu wewnętrznego, który także napędza rozwój sektora MŚP,
- *résumé*: w XXI wieku główna rola przypada intensywnym, jakościowym i nowoczesnym czynnikom wzrostu (w odróżnieniu od ekstensywnych, ilościowych i tradycyjnych).

2. Tendencje rozwojowe Dolnego Śląska na tle kraju i wybranych województw

Największe opóźnienia publikacji danych statystycznych dotyczą regionalnego PKB. Dopiero w końcu października 2013 roku pojawiły się dane za 2011 rok², a istotą publikacji są porównania średniookresowe odnoszące się do 2009 roku. W końcu stycznia 2014 roku pojawiła się wstępna notatka informacyjna z danymi za 2012 rok³ (rys. 1), które mogą w październiku ulec istotnym modyfikacjom i nie obejmują informacji dla podregionów, struktury wartości dodanej brutto czy dochodów gospodarstw domowych. Ewentualne korekty zapewne nie naruszą rankingu województw (w 2012 roku ich kolejność była identyczna, jak w 2011 roku).



Rys. 1. Produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca w 2012 r. (Polska = 100)

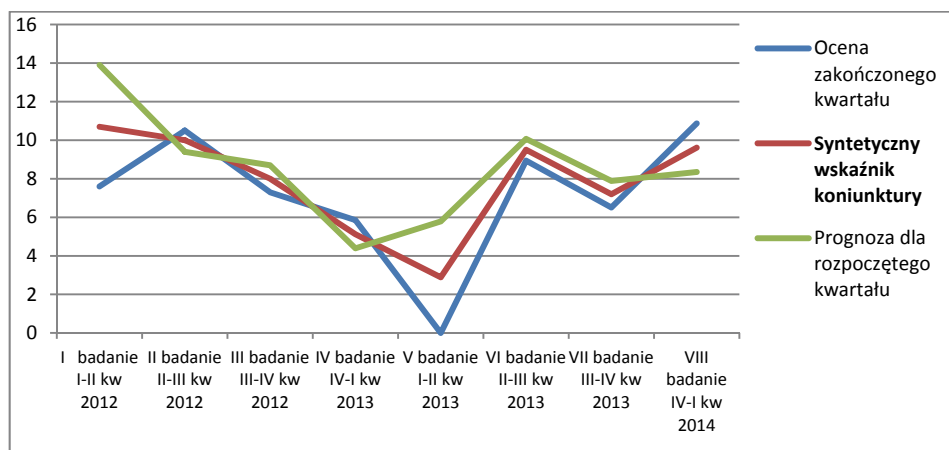
Źródło: Dane GUS.

² Produkt krajowy brutto. Rachunki regionalne w 2011 r., GUS, Katowice 2013.

³ Wstępne szacunki produktu krajowego brutto według województw w 2012 r. (opracowanie eksperymentalne), GUS, Katowice 2014.

W okresie ostatniej dekady tylko cztery województwa przekraczały średnią krajową dla PKB *per capita*, zamieniając się jedynie miejscami, a aż 12 województw było poniżej średniej. W okresie 2001-2012 pogłębiły się dysproporcje regionalne, pomimo napływających do Polski funduszy strukturalnych, których istotą jest działanie o charakterze wyrównawczym. Zgodnie z tradycyjnym schematem bogaci (nie wszyscy) się wzbogacili w stosunku do średniej, a biedni (wszyscy) zbiednieli. Pogorszyły pozycję zwłaszcza województwo zachodniopomorskie oraz pięć regionów korzystających dodatkowo ze środków PO Rozwój Polski Wschodniej. Największy postęp zanotowały Mazowsze i Dolny Śląsk, w mniejszej skali także województwo łódzkie, a aż 13 regionów wykazało względny regres w stosunku do średniej krajowej. Nie ma potrzeby wyjaśniania źródeł bogactwa Mazowsza, stanowiącego odrębną kategorię (podobnie jest w innych krajach UE – w pierwszej „10” najbogatszych jest siedem regionów stołecznych).

Opóźnienie publikowania danych o PKB źle służy analizom, gdy niektóre inne informacje GUS są dostępne niemal natychmiast. Częściowym wypełnieniem tej luki są badania nastrojów ekonomicznych wśród przedsiębiorców regionu⁴. Przedsiębiorcy wypowiadają się na temat najważniejszych 15 aspektów działalności firmy (sprzedaż krajowa, zagraniczna, koniunktura w branży, wyniki ekonomiczne, zatrudnienie, inwestycje, zapasy itp.). Cokwartalne badania mają charakter wyprzedzający dzięki porównaniom oceny sytuacji minionej z przewidywaną w nowym kwartale (rys. 2).



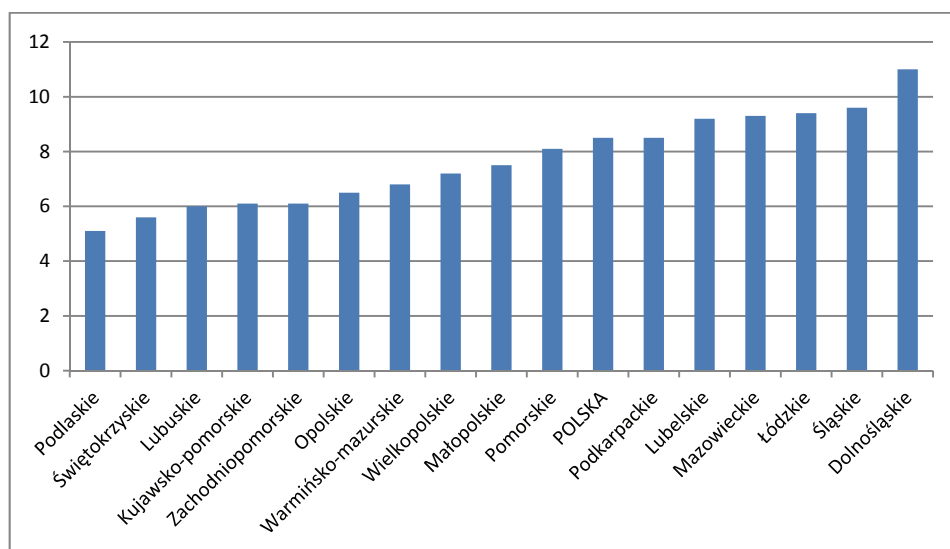
Rys. 2. Wyniki barometru koniunktury Dolnego Śląska (BKDŚ).

Źródło: Badanie ankietowe przedsiębiorców regionu.

⁴ Autor zarządzał badaniami koniunktury Dolnego Śląska w ramach dofinansowanego w latach 2012-2013 ze środków EFS projektu „System zarządzania zmianą z wykorzystaniem barometru koniunktury”.

Nastroje dolnośląskich przedsiębiorców były dodatnie i wyraźnie lepsze niż średnio w kraju (oceny GUS koniunktury w Polsce były w całym tym okresie ujemne). Źródła tego optymizmu wynikają z jednej strony z obiektywnych procesów realnych, a z drugiej strony z subiektywnego postrzegania rzeczywistości, gdyż na stan świadomości społecznej wpływają doniesienia medialne, podkreślające atrakcyjność inwestycyjną i dużą konkurencyjność regionu i jego stolicy. Jednak nawet subiektywne opinie implikują przebieg procesów realnych, przyczyniając się do dominacji strategii ekspansji (zamiast przetrwania) na bazie wyższej skłonności do zatrudniania, inwestowania czy zaciągania kredytów. Barometr koniunktury współgra ze statystykami, potwierdzając kontynuację korzystnych trendów po 2011 roku.

Naważniejsza tendencja ma charakter średniookresowy. W latach 2009-2011 dynamika rozwojowa sześciu województw przekraczała średnią krajową, a wśród nich Dolny Śląsk rozwijał się zdecydowanie najszybciej (rys. 3).

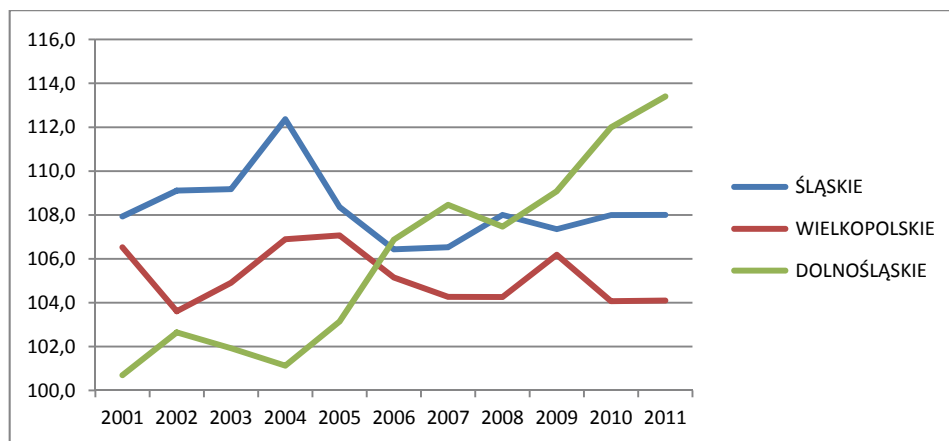


Rys. 3. Dynamika PKB w okresie 2009-2011 wg województw (ceny stałe)

Źródło: Dane GUS.

Mimo recesji w Europie był to w Polsce okres wyższego wzrostu gospodarczego niż w latach następnych, a Dolny Śląsk umocnił swoją drugą pozycję w kraju. Naturalnymi punktami odniesienia dla Dolnego Śląska są Śląsk i Wielkopolska (rys. 4), czyli jedyne poza Mazowszem regiony przekraczające średnią krajową PKB *per capita*. Jeszcze w 2004 roku Dolny Śląsk zajmował czwarte miej-

sce⁵. Już w 2006 roku wyprzedził Wielkopolskę i zrównał się ze Śląskiem, by 3 lata później zaznaczyć swoją przewagę nad tym regionem, a potem oddalić się od konkurentów. Początek tego dużego przyspieszenia datujemy na 2005 rok.



Rys. 4. PKB na 1 mieszkańca w wybranych województwach (Polska = 100)

Źródło: Na podstawie danych GUS.

3. Elementy analizy czynnikowej

3.1. Praca

Najwyższa aktywność zawodowa w Polsce cechuje obszary najbardziej zurbanizowane. Przy średnim wskaźniku zatrudnienia w Polsce w IV kwartale 2013 roku na poziomie 50,6% (jest to liczba osób pracujących w stosunku do wszystkich osób w wieku 15 lat i więcej), w grupie miast powyżej 0,5 mln mieszkańców wynosił on aż 56,2%⁶. Minimalnie powyżej średniej krajowej były także obszary wiejskie oraz miasta od 100 do 500 tys. mieszkańców. Mniejsze miasta były zdecydowanie poniżej średniej. Należałoby więc oczekiwać na Dolnym Śląsku wskaźnika zatrudnienia na ponadprzeciętnym poziomie nie tylko z powodu zajmowania drugiego miejsca pod względem poziomu PKB, ale także ze względu na sieć osadniczą (drugi wskaźnik urbanizacji w Polsce). Założenie jest jednak błędne – wysoki dochód wytwarza stosunkowo mała liczba pracujących. Wskaźnik dla Dolnego Śląska wynosi 49,0%, co daje regionowi dopiero 11.

⁵ Na podstawie: Produkt krajowy brutto i wartość dodana brutto według województw i podregionów w latach 2000-2010, GUS, Katowice 2013 oraz Produkt krajowy brutto. Rachunki..., op. cit.

⁶ Aktywność ekonomiczna ludności Polski. IV kwartał 2013, GUS, Warszawa 2014, s. 69.

miejsce w kraju⁷. Przewodzą Mazowsze i Wielkopolska ze wskaźnikami odpowiednio 54,5% oraz 53,4%. Zbliżone wnioski wypływają z porównań wskaźników aktywności zawodowej (pracujący plus bezrobotni), co oznacza istnienie w regionie ponadprzeciętnego poziomu bierności ekonomicznej.

Ujęcie dynamiczne ukazuje, że sytuacja się poprawia, czyli miejsca pracy są tworzone szybciej niż w Polsce i tym samym maleje bezrobocie. Jest ono jednak nadal wysokie i sytuacja na Dolnym Śląsku należy do najgorszych – badanie aktywności ekonomicznej ludności (BAEL) daje regionowi 4. (13.) miejsce w kraju. Jest pewnym paradoksem, że region notował wyższą stopę bezrobocia BAEL od województwa warmińsko-mazurskiego, mającego najwyższą w kraju stopę bezrobocia rejestrowanego. Ten drugi wskaźnik od połowy 2013 roku jest w regionie mniejszy od krajowego, po raz pierwszy od chwili wprowadzenia nowego podziału administracyjnego. Niespójność obu mierników wynika z faktu, że bezrobocie rejestrowane jest zdeterminowane nie tylko zjawiskami realnymi, ale także zróżnicowaną regionalnie skłonnością do rejestrowania się w urzędach pracy. Na południu i północy województwa występuje szczególnie wysokie bezrobocie. W końcu kwietnia 2014 roku pod względem stopy bezrobocia rejestrowanego powiaty Dolnego Śląska znajdowały się na czołowych miejscach wśród 380 powiatów kraju⁸:

2) wałbrzyski	31,1%
16) górowski	26,7%
17) złotoryjski	26,6%
21) kłodzki	25,2%

W ujęciu województw Dolny Śląsk rejestrował bezrobocie na poziomie 12,7% aktywnych ekonomicznie, podczas gdy Wielkopolska 9,1%, Mazowsze 10,8%, Śląsk 10,9%.

3.2. Innowacyjność

Do najważniejszych czynników decydujących o wysokiej wydajności pracy zaliczamy innowacyjność technologiczną, procesową i produktową. Udział wydatków na B&R w PKB należy do grupy ośmiu podstawowych wskaźników monitorowania realizacji strategii Europa 2020 przez Komisję Europejską. Zamiast unijnego wskaźnika 3% Polska wyznaczyła indywidualny cel na poziomie 1,7%. Jest on nadal nierealistyczny, gdyż obecnie wynosi niespełna 0,8% PKB. Tylko dwa regiony przekraczają średnią krajową (pozostałych 14 jest poniżej);

⁷ Ibid., s. 70.

⁸ Bezrobotni oraz stopa bezrobocia wg województw, podregionów i powiatów – stan na koniec kwietnia 2014 r., GUS, Warszawa 2014.

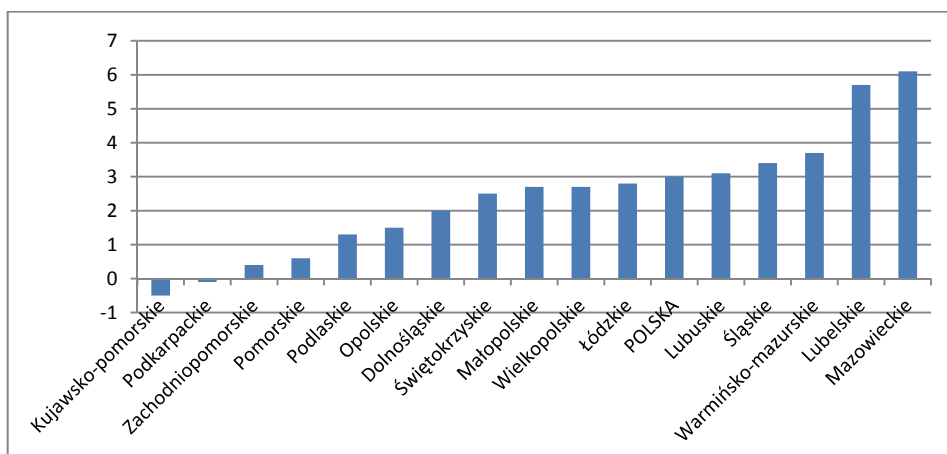
poza Mazowszem jest to też Małopolska⁹. Inne cząstkowe mierniki związane z tą kategorią (nakłady na działalność innowacyjną w przemyśle; odsetek przedsiębiorstw wprowadzających innowacje, zatrudnienie w B&R, zgłoszone wynalazki) sytuują Dolny Śląsk nieco poniżej średniej krajowej, a w zależności od ujęcia na czołowych pozycjach poza Mazowszem znajdują się Małopolska, województwa: pomorskie, lubelskie, łódzkie, czyli regiony znacznie ustępujące Dolnemu Śląskowi pod względem PKB *per capita*. O wysokiej wydajności pracy w regionie nie decyduje więc czynnik wiedzy.

3.3. Popyt wewnętrzny

Keynesowska inwestycyjna i konsumpcyjna dźwignia rozwoju zakłada, że efekty pobudzenia gospodarczego (inwestycji publicznych) wystąpią, gdy rośnie siła nabywczą społeczeństwa i występuje wysoka krańcowa skłonność do konsumpcji. W skali kraju ta skłonność sukcesywnie maleje na rzecz wzrostu skłonności do oszczędzania, natomiast brak wiarygodnych danych o regionalnych różnicach tej stopy. Statystyka publiczna dostarcza informacji o poziomie dochodów do dyspozycji gospodarstw domowych. Mogą one pochodzić ze źródeł niezarobkowych (zdecydowanie najwyższe przeciętne emerytury i renty cechują Śląsk), ale przede wszystkim dominują dochody z tytułu pracy. Dolny Śląsk znajduje się nieco poniżej średniej krajowej pod względem przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce, znacznie ustępując nie tylko Mazowszu, ale także Śląskowi. Natomiast pod względem dochodu rozporządzalnego na 1 osobę w gospodarstwie domowym Dolny Śląsk jest powyżej średniej, jednak skala wydatków na 1 osobę jest większa w biedniejszym województwie łódzkim. Popyt wewnętrzny nie decyduje więc o wysokiej dynamice rozwojowej regionu.

Bardziej interesujących wniosków dostarcza analiza dynamiczna weryfikująca, w jakim stopniu rozwój regionu przyczynia się do wzrostu bogactwa jego mieszkańców. W tym samym okresie 2009-2011, gdy region rozwijał się zdecydowanie najszybciej, dochody gospodarstw domowych rosły znacznie wolniej (rys. 5).

⁹ Polska. Country Fact Sheet, European Commission, March 2014, s. 8.



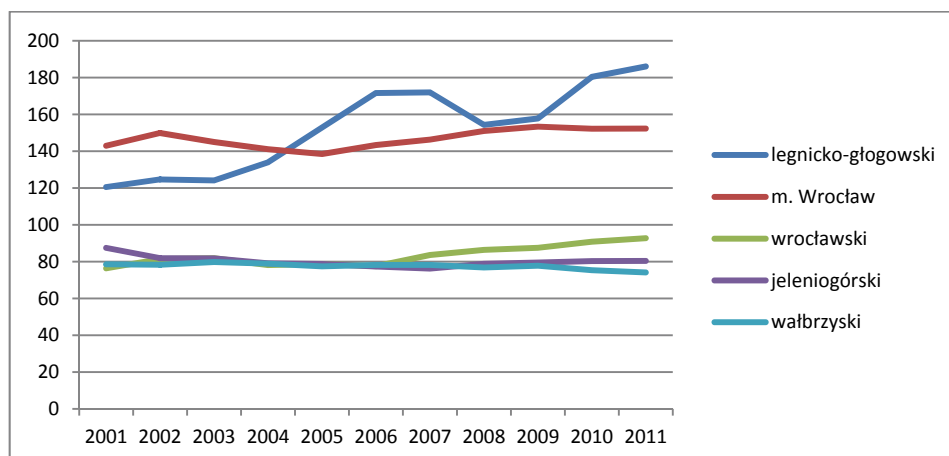
Rys. 5. Dynamika dochodów gospodarstw domowych w okresie 2009-2011 wg województw (ceny stałe)

Źródło: Ibid.

Tempo wzrostu dochodów gospodarstw domowych było w Polsce o połowę wyższe niż na Dolnym Śląsku, a w województwach mazowieckim i lubelskim trzykrotnie wyższe. Dominacja źródeł zarobkowych w tych dochodach oznacza, że wzrost wydajności pracy tylko w niewielkim stopniu został opłacony w formie wynagrodzeń. Nie umożliwia to w przyszłości przyspieszenia wzrostu popytu na produkty i usługi regionalne wytwarzane przez lokalne firmy sektora MŚP (rynek zbytu dużych firm wykracza poza region), co może stanowić barierę rozwoju przedsiębiorczości i wzrostu zatrudnienia. Największym paradoksem jest jednak to, że bogacący się region nie oznacza bogacących się jego mieszkańców.

4. Wpływ dużej firmy na zróżnicowania wewnątrzregionalne

Zwykle o regionalnych procesach rozwojowych decydują wielkie aglomeracje, stanowiące bieguny wzrostu. Wrocław jest prężnym, atrakcyjnym ośrodkiem przyciągającym inwestorów (często lokalizujących działalność poza granicami administracyjnymi, w ramach podregionu wrocławskiego). Ale to nie Wrocław jest siłą napędową rozwoju regionu, lecz najmniejszy (skupiający 15% ludności) podregion legnicko-głogowski (rys. 6).



Rys. 6. PKB na 1 mieszkańca w podregionach Dolnego Śląska (Polska = 100)

Źródło: Ibid.

Rozwój Dolnego Śląska jest znacznie spolaryzowany, a różnice wewnętrzne się pogłębiają. Dwa podregiony sudeckie mają PKB *per capita* zbliżony do województwa świętokrzyskiego, które zostało objęte specjalnym PO Rozwój Polski Wschodniej. Podregion wrocławski awansował na 3. miejsce w województwie dzięki inwestorom zagranicznym. Rozwój Wrocławia wykazywał niewielkie wahania, ale ugruntował 4. pozycję wśród 66 polskich podregionów. Silne wahania dotyczyły podregionu legnicko-głogowskiego. W ciągu dekady poprawił on ponad połowę swoją względną pozycję (ze 120,5% średniej krajowej na 186,1%). Tak wysokiej dynamiki nie zanotował żaden inny podregion w Polsce. W efekcie wyższy poziom PKB mają jedynie Warszawa i Poznań. Źródłem jest przemysł. Wzrost wartości dodanej brutto w przemyśle w latach 2001-2011 w cenach bieżących wyniósł:

Polska	119,9%
Dolny Śląsk	214,6%
P. legnicko-głogowski	405,0%

O poprawie względnej pozycji Dolnego Śląska decyduje głównie jeden podregion. Jego udział w poprawie względnej pozycji regionu wynosił średnio 71% w latach 2005-2009 (wcześniej wahał się od 10 do 25%). Zadecydowało to o przyspieszeniu rozwoju regionu od 2005 roku. Udział ten został obliczony przy założeniu dynamiki rozwojowej w podregionie legnicko-głogowskim na poziomie średniej krajowej (ona z kolei uległaby też pewnemu obniżeniu), czyli PKB *per capita* w podregionie w całym okresie 2001-2011 byłyby równe 120,5% średniej krajowej (a nie np. 186,1%). Natomiast w latach 2010 i 2011 udział tego podregionu przekraczał 105% poprawy względnej pozycji Dolnego Śląska,

czyli symulacja ukazuje, że pozostałe cztery podregiony województwa rozwijały się wolniej niż średnia krajowa. Bez nadzwyczajnej dynamiki podregionu legnicko-głogowskiego Dolny Śląsk nie tylko nie byłby liderem w Polsce w latach 2009-2011, ale wręcz rozwijał się wolniej niż przeciętnie i obniżył swoją względną pozycję. Dalsze obliczenia prowadzą do wniosku, że efektem tej symulacji byłaby czwarta pozycja regionu w Polsce (103,8% zamiast 113,4% krajowego PKB na 1 mieszkańca).

Pozostaje ocena implikacji nadzwyczajnego rozwoju kompleksu górniczo-hutniczo miedzi na inne elementy gospodarki województwa. KGHM Polska Miedź SA i firmy z nią związane działają na rynku światowym, co oznacza, że rzeczywisty wpływ na gospodarkę regionu jest mniejszy niż efekt statystyczny. Wysokie wynagrodzenia w firmie przy ograniczonej wielkości zatrudnienia i słabych więziach kooperacyjnych w regionie pobudzają popyt wewnętrzny tylko w niewielkim zakresie. To nie płace są głównym elementem wartości dodanej, lecz zyski, wykorzystywane wewnątrz regionu w małej skali. W ostatnich latach firma dokonała poważnych inwestycji w Kanadzie i Chile, co obniżyło zyski i wpłynęło na poziom PKB Dolnego Śląska w okresie 2012-2014. Silniej widoczne związki z gospodarką regionu dotyczą budżetu województwa, który opiera się w dużym stopniu na wpłatach z CIT od KGHM, pozwalając m.in. na inwestycje w infrastrukturę transportową, mającą wyższy niż w kraju poziom dekapitalizacji.

Rozwój tej firmy jest w mniejszym stopniu zdeterminowany jej innowacyjnością, zmianami wielkości zatrudnienia i intensywności pracy niż wzrostem cen miedzi, srebra i platyny na rynkach światowych. Jest to czynnik egzogeniczny, podlegający dużym wahaniom i odbijający się nie tylko na kondycji firmy, ale także na obrazie statystycznym regionu w Polsce.

Podsumowanie

Podczas omawiania schematu procesu rozwoju regionalnego sformułowano dziewięć typowych zasad. Przeprowadzona weryfikacja wykazała, że tylko jedna z nich znalazła odzwierciedlenie w rozwoju Dolnego Śląska – wzrostowi PKB towarzyszyło tworzenie nowych miejsc pracy. Pozostałe mechanizmy nie znalazły potwierdzenia. Nawet zwiększanie zatrudnienia nie doprowadziło do względnie dobrej sytuacji na rynku pracy. O rozwoju Dolnego Śląska decyduje sektor pierwotny oraz ekstensywne i tradycyjne czynniki wzrostu, rola innowacji jest mniejsza niż można byłoby się spodziewać; popyt wewnętrzny jest słaby; następuje pogłębienie dysproporcji wewnątrzregionalnych. Także efekty procesów rozwojowych są niezadowolające – wynagrodzenia i dochody rosną zbyt

wolno, a zapóźnienia infrastrukturalne nadal występują. Drugie miejsce regionu w kraju nie jest efektem działania stabilnych czynników endogennych i łatwo może przekształcić się w dalszą pozycję. Pomimo tych zastrzeżeń należy podkreślić, że Dolny Śląsk ma lepsze podstawy ekonomiczne niż zdecydowana większość polskich regionów.

Zasadniczym celem opracowania było podkreślenie zawodności prostego wnioskowania statystycznego. Jedna firma może decydować o wartościach sumarycznych i o średniej ważonej. Precyzyjniejszy obraz typowych zachowań firm w regionie wynikałby z zastosowania pozycyjnych miar dyspersji (np. mediany, dominanty). Statystyka publiczna takiemu wyzwaniu niestety nie może sprostać.

LOWER SILESIA – THE MOST DYNAMIC REGION IN POLAND. STATISTICAL EFFECT OR REAL VERSATILE DEVELOPMENT?

Summary

Regional development analyses are often affected by simplifications coming from heuristic reasoning. It is assumed that the Lower Silesia region has the highest growth rate since 2005 due to proper configuration of growth factors. But this hypothesis is false when one takes into account persistent high unemployment rate and low employment, average innovativeness, increase in interregional disproportions and low domestic demand due to slow increase of households' disposable incomes. Author tries to identify real sources of the Lower Silesias economic growth.